

Ujawniono kolejne tajne więzienie CIA

16 grudnia 2011

Wspólne dochodzenia dziennikarzy Associated Press, dziennika „Süddeutsche Zeitung” i telewizji ARD wykazało, że CIA utrzymywała swoje więzienie także w stolicy Rumunii, Bukareszcie. W budynku usytuowanym w centrum miasta CIA przetrzymywała i torturowała osoby, które uznawała za terrorystów. Placówka znajdowała się w budynku rumuńskich służb specjalnych, konkretnie Narodowego Biura Rejestracyjnego, a do przestępczej działalności CIA dochodziło tam za wiedzą i zgodą rządu Rumunii.

Dziennikarze dotarli do byłego agenta CIA, który potwierdził istnienie placówki, wskazał miejsce, gdzie się znajdowała i potwierdził, że dochodziło tam do torturowania ludzi. Rzecznik prasowy Narodowego Biura Rejestracyjnego, w budynku którego agencji CIA prowadzili swą katownię, zaprzeczył całej sprawie, a CIA odmówiła komentarza. Placówka CIA w Bukareszcie miała operacyjną nazwę „Bright Light”.

Obiekt nadawał się na więzienie, gdyż jako budynek rządowy zawsze był dobrze strzeżony i dysponował tajną piwnicą, do której był dobry dostęp z bocznej drogi. Zapewniał też pewną dyskrecję, gdyż na tle stałego ruchu i stałej obecności ochrony, obecność dodatkowej placówki CIA nie budziła zainteresowania ludzi z zewnątrz. Pracownikom więzienia w celach konspiracyjnych zakazano opuszczania jego terenu. Cele znajdowały się w piwnicach i wszyscy więźniowie pozbawieni byli dostępu do światła dziennego. Według zastrzegających sobie anonimowość byłych pracowników tego więzienia, piwniczne więzienie składało się z sześciu komórek ustawionych na sprężynach, które kołysząc się powodowały dezorientację u więźniów.

W czasie gdy na jaw wyszło istnienie więzienia CIA w Rumunii, minister spraw zagranicznych tego kraju w odpowiedzi na pytanie Rady Europy o istnienie tajnego ośrodka CIA, odpowiedział, że żadne takie miejsce na terenie kraju nie istnieje i że żadne takie praktyki nie miały miejsca.

W placówce przetrzymywano między innymi Chalida Szejka Mohameda, którego CIA oskarżając o rzekomy udział w zamachach 11 września porwała w Pakistanie w marcu 2003 roku i przez kilka lat torturowała w swoich więzieniach i obozach, między innymi w amerykańskiej bazie wojskowej w Guantánamo, gdzie do teraz, podobnie jak setki innych, bez prawa do adwokata i bez sprawiedliwego traktowania oczekuje na proces. Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama w swym przemówieniu przedwyborczym zapowiedział zamknięcie więzienia w Guantánamo. Jednakże dotychczas utrzymywani tam są ludzie oskarżani o współudział w uprawianiu terroryzmu. Jednak co do większości z nich nie ma żadnych dowodów na udział w działalności terrorystycznej, a wielu trafiło tam przez przypadek. Jeśli chodzi o Chalida Szejka Mohameda, to w 2010 roku dziennikarze BBC dotarli do dowodów na to, że przetrzymywany był on także w tajnym więzieniu na terenie Polski, gdzie był poddawany torturom. Według dziennikarzy Associated Press, placówkę w Bukareszcie otwarto po tym, jak CIA zdecydowała się na zamknięcie swojego więzienia w Polsce.

Kontrowersje wokół tajnych więzień CIA dotyczą między innymi tego, że ich istnienie na terenie państw Unii Europejskiej stoi w całkowitej sprzeczności z prawem obowiązującym w UE. W takich ośrodkach nie są respektowane żadne prawa obywatelskie czy normy procesowe. Ludzie są absolutnie pozbawieni wszelkich praw. Nikt o nich nie wie i nawet przypadek zamordowania któregoś z więźniów może być z łatwością utrzymany w całkowitej tajemnicy. CIA wybiera na swoje katownie różne miejsca nadające się do dyskretnego prowadzenia przesłuchań. W Polsce taki zakład istniał na terytorium bazy wojskowej, na Litwie działał na terenie szkoły jazdy konnej.

Istnienie sieci tajnych więzień CIA wyszło na jaw w 2005 roku. Ujawniono przy okazji, że agenci CIA stosowali tam tortury, których formalnie na terenie USA nie wolno im było stosować. W 2006 roku ówczesny prezydent USA George Bush przyznał, że CIA prowadzi liczne więzienia poza granicami USA, jednak nie chciał wyjawiać w jakich krajach się one mieszczą. O wielu z tych więzień nie wiadomo, jednak dziennikarze zdołali ustalić, że niektóre z nich mieściły się między innymi na Litwie, w Tajlandii, w Rumunii i Polsce. Za każdym razem rządy tych państw odrzucały takie sugestie, jednak w sprawie pojawiało się coraz więcej dowodów. W 2007 roku dochodzenie przeprowadzone na zlecenie Rady Europy wykazało, że więzienia CIA istnieją w Rumunii, jednak rząd w Bukareszcie wszystkiemu zaprzeczył. Nowe informacje o szczegółowym położeniu ośrodka zaskakują w tym sensie, że mało kto się spodziewał, iż takie więzienie zostanie ulokowane w centrum stolicy.

Także polscy politycy, w tym były premier Leszek Miller zaprzeczają, że na terenie RP znajdowała się katownia CIA, choć sprawę zdążyli już potwierdzić sami Amerykanie.

Opracowanie: Bartłomiej Zindulski

Źródło: [Lewica](#)